

BARTŁOMIEJ WALCZAK

„MIĘDZY NAMI DOBRZE JEST”. O PARTNERSTWIE POMIĘDZY RODZICAMI A SZKOŁĄ

Jak można wnioskować na podstawie porównawczej analizy wybranych zmiennych, zebranych w wymaganiu „Rodzice są partnerami szkoły”, rodzice nie mają poczucia wpływu na życie szkoły. Widać wyraźny rozdźwięk między ich głosami a wypowiedziami nauczycieli. Co ważne, w badaniach ilościowych wybrzmiewa głos grupy rodziców, która wykazuje względną aktywność w zakresie kontaktów ze szkołą.

Wymaganie „Rodzice są partnerami szkoły” dotyczy trzech obszarów:

- wykorzystywania opinii rodziców;
- wspierania rodziców w wychowaniu;
- dopuszczenia rodziców do współdecydowania w sprawach szkoły i udziału w podejmowanych działaniach.

Dwa pierwsze obszary charakteryzują poziom D, obszar trzeci – B. Na poziomie operacyjnym przekładają się na następujące kryteria:

1) Opinie rodziców (D):

- „Rodzice dzielą się opiniami na temat pracy szkoły oraz procesu nauczania”;
- „Opinie pozyskane od rodziców mają wpływ na działania szkoły”;

2) Wsparcie w wychowaniu (D):

- „Szkoła wspiera rodziców w wychowaniu dzieci”;
- „Rodzice są informowani o rozwoju ich dzieci”;

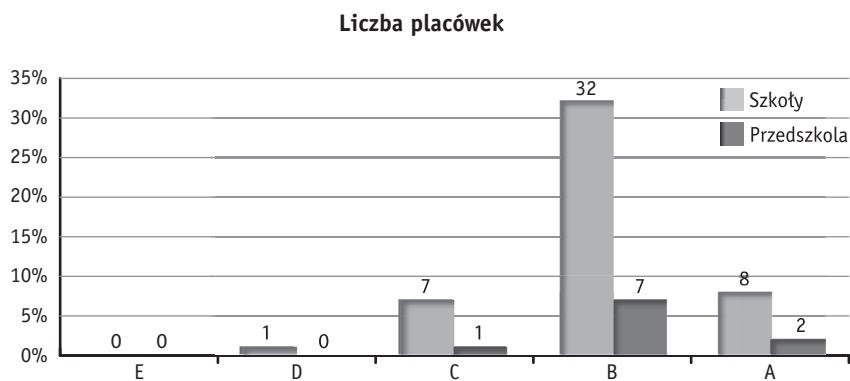
3) Udział w działaniach i współdecydowanie (B):

- „Rodzice uczestniczą w działaniach organizowanych przez szkołę”;
- „Rodzice biorą udział w podejmowaniu decyzji dotyczących życia szkoły”.

Niniejszy artykuł nie jest kompleksową analizą wymagania „Rodzice są partnerami szkoły” i zebranych „pod nim” danych empirycznych. Chciałbym potraktować treść wymagania jako rodzaj hipotezy, którą spróbuję zweryfikować przez porównanie rozkładów odpowiedzi rodziców i nauczycieli. Wymaganie to jest o tyle użyteczne, że wyraźnie podkreśla i preferuje optykę rodziców, zaś wykorzystywane przy jego badaniu narzędzia zawierają kilka podobnie brzmiących pytań skierowanych do nauczycieli i rodziców.

POZIOM SPEŁNIANIA WYMAGANIA

Warto przypomnieć, że dominują wysokie poziomy spełniania wymagań – dwie trzecie szkół (32 z 48) otrzymało ocenę B. Subdominanta przypadła na A (8 szkół), 7 szkół otrzymało C i jedna D. Proporcjonalnie zbliżony układ znajdujemy także w przedszkolach, gdzie 7 placówek spełnia wymagania na poziomie B, dwie na A i jedna na C. Żadne z ewaluowanych przedszkoli nie zostało ocenione na poziomie D.



Wykres 1. Poziomy spełniania wymagań, uwzględniono szkoły i przedszkola
Źródło: opracowanie własne

Placówki sukcesu

Ośmiu placówkom, którym przypisano poziom A, można przypisać następujące cechy, wykraczające w moim odczuciu poza wymagania:

- zaangażowanie zewnętrznych instytucji w pomoc rodzicom w wychowaniu – szkoła pełni tutaj rolę pośrednika i koordynatora, dbając

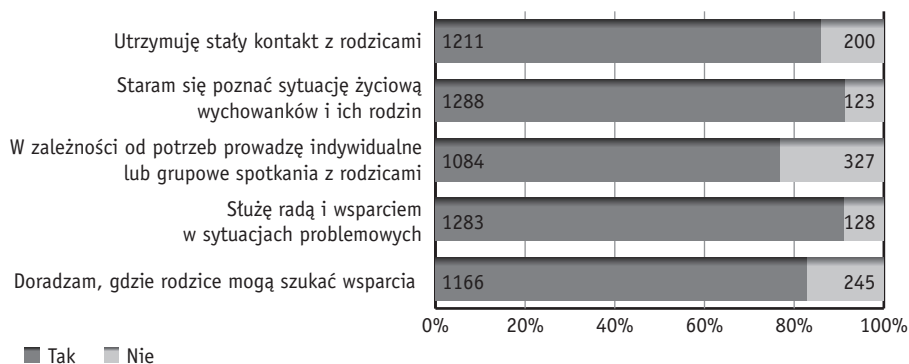
- o umożliwienie rodzicom kontaktu z tymi instytucjami i ewentualnie udostępniając miejsce na przykład na organizację warsztatów;
- kontakt pomiędzy rodzicami a szkołą, wykraczający poza wywiadówki, dni otwarte – nauczyciele w różnych sprawach, niekoniecznie w sytuacjach kryzysowych, kontaktują się z rodzicami, na przykład, aby omówić jakieś kwestie wychowawcze lub edukacyjne;
 - rzeczywiste zaangażowanie rodziców we współpracę ze szkołą, wykraczające poza ramy statutowe; warto zauważyć, że ta cecha składa się z dwóch komponentów – z jednej strony szkoła musi wytworzyć przestrzeń dla rodziców, a z drugiej musi znaleźć się dość liczna grupa rodziców, aby móc tę przestrzeń wykorzystać;
 - wykorzystanie różnorodnych metod pozyskiwania informacji od rodziców – począwszy od kontaktu on-line, po badania opinii, na przykład za pomocą ankiet.

CO SIĘ KRYJE W DANYCH

Szkoły pozyskują opinie rodziców na temat swojej pracy za pomocą środków tradycyjnych (wywiadówki, spotkania indywidualne i tym podobne), jak również przez telefon i za pośrednictwem poczty elektronicznej. Rodzice zwracają uwagę na dostosowanie terminów spotkań do godzin pracy. Jednak w źródłach ilościowych obraz nie wygląda tak idyllicznie – 42,67% z 1390 rodziców, którzy udzielili odpowiedzi na to pytanie, ma poczucie deficytu w zakresie stwarzanych przez szkołę możliwości przekazania opinii.

Po pokonaniu tej bariery komunikacyjnej okazuje się jednak, że pracownicy szkół są otwarci na opinie rodziców – potwierdziło to 72,08% badanych rodziców (przy $n = 1060$). Potwierdzają to również sami nauczyciele (93,5% z 1447 ważnych odpowiedzi) i dyrektorzy (tylko jedna odpowiedź negatywna na 47). Opinie te są wykorzystywane w różnych obszarach, głównie organizacji pracy szkoły, ale także kwestii wychowawczych i dydaktycznych (na przykład oferta zajęć dodatkowych).

Wspieranie rodziców w wychowaniu można podzielić na dwa typy – pierwszy, wynikający z podstawowych obowiązków szkoły (tak rozumiem na przykład zapewnienie pomocy ze strony wychowawców i pedagoga czy skierowanie do poradni pedagogiczno-psychologicznej) i działania dodatkowe – organizowanie warsztatów, projektów angażujących rodziców i uczniów, nawiązywanie



Wykres 2. Sposoby, w jakie pojedynczy nauczyciele wspierają rodziców w wychowaniu
 Źródło: opracowanie własne

współpracy z różnymi podmiotami działającymi w środowisku – szkoła może tu pełnić rolę koordynującą.

Jak wskazują nauczyciele, najbardziej popularnymi sposobami działania są diagnoza i indywidualne wsparcie. Niewielu mniej nauczycieli podkreśla rolę utrzymywania stałego kontaktu. Nieco rzadziej podejmowane działania („rzadziej” jest tu w sumie nietrafnym określeniem, gdyż działania te podejmuje odpowiednio blisko 83% i 77% nauczycieli) to pośredniczenie w kontaktach z wyspecjalizowanymi instytucjami oraz prowadzenie spotkań (wykres 2). Co ciekawe, kiedy popatrzymy na rozkłady odpowiedzi na adresowane do rodziców pytanie o formy wsparcia oferowane przez szkoły, okazuje się, że dominująca większość (ponad 83%) rodziców wie o możliwości skorzystania z pomocy pedagoga szkolnego, podczas gdy jedynie nieco ponad jedna trzecia wskazała na możliwość pomocy ze strony wychowawcy. Interesujące, na ile jest to różnica pomiędzy abstrakcyjnym bytem (z pomocy pedagoga jednak większość rodziców nie korzysta) a nauczycielem z krwi i kości, a na ile pokazuje brak przygotowania wychowawców do udzielania pomocy.

Jeśli przyjąć, że dobry przekaz informacji o trudnościach i sukcesach dziecka jest istotnym elementem wsparcia w wychowaniu, w badanych szkołach realizacja tego działania udaje się dość dobrze. Dominująca liczba nauczycieli wyraża opinię, że rodzice są w dostatecznym stopniu informowani o sukcesach i trudnościach ich dzieci. Rodzice są nieco bardziej powściągliwi, niemniej 86,2% z nich czuje się poinformowanych o sukcesach, 86,9% – o porażkach. Do tej kwestii wrócimy w dalszej części, chciałbym tu dodać tylko, że również nauczyciele w badaniach na reprezentatywnych, losowych próbach

deklarują, że mogą liczyć na pomoc rodziców w trudnych wychowawczo sytuacjach. Przykładowo w badaniu CBOS-u z 2006 roku przekonanie takie wyraziło 66,9% badanych¹.

Czy rodzice są partnerami?

Wydaje się, że w dominującej większości ewaluowanych szkół rodzice faktycznie są partnerami. Wskazują na to zarówno działania podejmowane przez szkołę, jak i opinie rodziców wyrażone w wywiadzie grupowym i ankiecie. W wypadku omawianego wymagania szczególnie interesującym źródłem wydaje się ankieta. Po pierwsze dlatego, że w przeciwieństwie do fokusa sprzyja wyrażaniu krytycznych opinii, jest anonimowa, po drugie – obejmuje istotnie większą grupę. Naturalnie ma też swoje wady; myślę tu nawet nie tyle o ogólnych przywarach badań kwestionariuszowych, omawianych wielokrotnie w literaturze, ile o procedurze realizacji tego konkretnego badania. Otóż wydrukowane kwestionariusze ankiet są przekazywane uczniom, którzy brali udział w ankiecie uczniowskiej „Moja szkoła” (jest to badanie na próbie pełnej uczniów przedostatnich klas) w pierwszym dniu ewaluacji, z prośbą o dostarczenie ich rodzicom i zwrot wypełnionych do szkoły. Na jedno gospodarstwo domowe przypada jedna ankieta. Procedura dopuszcza modyfikacje (realizację podczas zebrań, wykorzystanie pracowni komputerowej i tym podobne), ale nie zmieniają one zasadniczo problemu. Badacz od momentu wydania ankiet uczniowi praktycznie nie ma – niezależnie od ich kopertowania i monitorowania zwrotów – kontroli nad przebiegiem badania. Może to skutkować obniżeniem zarówno poziomu zwrotu, jak i trafności i rzetelności badania. Uzyskana w ten sposób próba nie jest próbą losową i jako taka nie dopuszcza projektowania wyników na populację. Możemy podejrzewać, że jest też zakrzywiona – prawdopodobnie osoby wypełniające ankietę muszą mieć pewne specyficzne cechy – zainteresowanie szkołą, kontakt z dzieckiem, brak obaw przed wyrażeniem swojej opinii i tym podobne. Reasumując – wyniki z ankiety powinny się okazać nieco bardziej optymistyczne, niż jest to w rzeczywistości. Niestety nie możemy szacować dokładnie rozmiarów „bagna”, czyli utraconych informacji, gdyż do systemu nie są wprowadzone dane o poziomie zwrotów. Można poczynić jednak pewne spostrzeżenia, porównując liczbę

¹ Por. Centrum Badania Opinii Społecznej, *Przemoc w szkole. Raport z badań*, Warszawa 2006, s. 77.

ankiet „Moja szkoła” skierowanych do uczniów z uzyskaną liczebnością próby rodziców, pamiętając jednocześnie o możliwości posiadania przez jednego rodzica kilkorga dzieci w danej szkole i danym roczniku. Oczywiście pojawią się tutaj różnice w zakresie liczebności dla poszczególnych pytań, wynikające z jednej strony z odmów odpowiedzi, zaś z drugiej – ze zmian wprowadzanych w trakcie pracy nad projektem. Największa liczebność w ankiecie dla rodziców w tym obszarze wyniosła 3224, przy przeciętnej liczebności na poziomie niespełna 2000 respondentów, podczas gdy ankiet „Moja szkoła” z uczniami szkół podstawowych i ponadpodstawowych zrealizowano przeciętnie około 3300.

Biorąc pod uwagę fakt, że badanie „Moja szkoła” jest prowadzone na jednym roczniku, rodzice posiadający więcej niż jedno dziecko w badanej grupie nie powinni stanowić więcej niż 2,558% populacji, jak wynika z danych GUS-u na temat urodzeń wielorakich². Biorąc za podstawę dane o urodzeniach za rok 2009³, ze wspomnianych 3300 uczniów 82 posiada bliźniaka, 2 urodziło się z ciąży trojaczej, jest także około 12% szans, że jeden będzie pochodzić z czworacznej. Ponieważ ostatnie frakcje są małoliczne i prawdopodobnie mogą się zmieniać z roku na rok (a my z kolei nie możemy dopasować danych o urodzeniach do poszczególnych roczników z uwagi na ich zróżnicowanie), przyjmijmy, że 2,6% populacji uczniów posiada bliźniaka (wtedy na dwie wypełnione ankiety „Moja szkoła” powinna przypadać jedna ankieta rodzicielska). Oznacza to, że przy 3300 uczniów liczba ankiet rodzicielskich powinna teoretycznie wynieść 3214.

Jak łatwo zaobserwować, ogólny zwrot ankiet od rodziców wynosi ponad 62%, co jest metodologicznie dość dobrym wynikiem dla tego typu narzędzia. Kiedy jednak podejmiemy do tego nie od strony metodologicznej, lecz od strony partycypacji rodziców, łatwo zauważyć, że brakuje nam około 38% wypowiedzi, co – jak podkreślałem – jest konsekwencją przyjętej metodologii, ale jednocześnie bolesnym, twardym wskaźnikiem partnerstwa pomiędzy szkołą a rodzicami. Powtórzmy – w ewaluowanych 48 szkołach, z których 40 osiągnęło poziom spełniania wymagań B i A, nie uzyskano wypowiedzi 38% rodziców z badanego rocznika, na dziesięć rodzin prawie cztery nie chciały rozmawiać o szkole.

² Por. www.stat.gov.pl, zakładka demografia, dane na 2009 rok.

³ Fakt, że wykorzystałem dane z 2009 roku, podczas gdy uczniowie wypełniający ankietę „Moja szkoła” w większości przyszli na świat pomiędzy 1993 a 1999 rokiem, nie ma większego znaczenia, gdyż taka cecha jak liczba ciąż wielorakich zmienia się dość powoli i jest regulowana czynnikami biologicznymi i farmakologicznymi (na przykład upowszechnienie zapłodnienia in vitro, które w naszym kraju nie miało miejsca), a nie społecznymi.

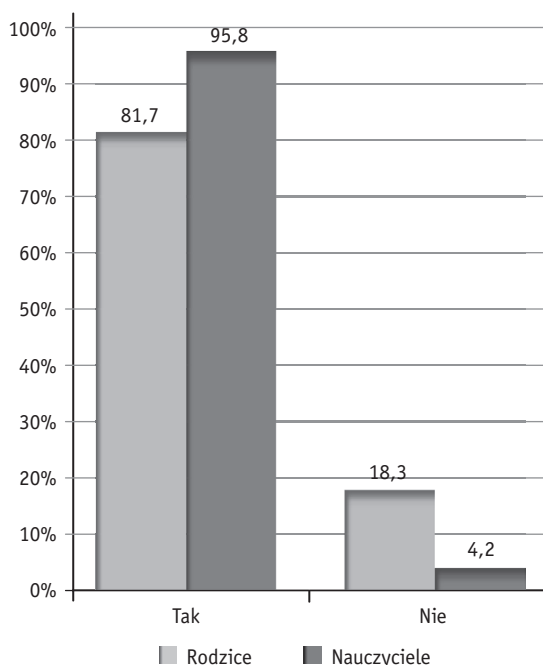
ZGODNOŚĆ WYPOWIEDZI

W dalszej części opracowania podejmę próbę porównania odpowiedzi rodziców i nauczycieli w celu sprawdzenia ich zgodności. Przez zgodność rozumiem brak istotnego statystycznie zróżnicowania rozkładu pomiędzy wypowiedziami obydwu grup.

Na początku przyjrzymy się stosunkowo prostej kwestii informowania rodziców o możliwości indywidualnego kontaktu z wychowawcami.

Informacja o kontakcie z wychowawcą

Jak się okazuje, ponad 18% rodziców nie uzyskało takich informacji. Różnica wskazań między nauczycielami a rodzicami wyniosła 14,1 punktu procentowego.



Wykres 3. Rozkład odpowiedzi na pytanie o informowanie rodziców o możliwości indywidualnego kontaktu z wychowawcą (liczba ważnych odpowiedzi: 665 – nauczyciele, 1818 – rodzice)

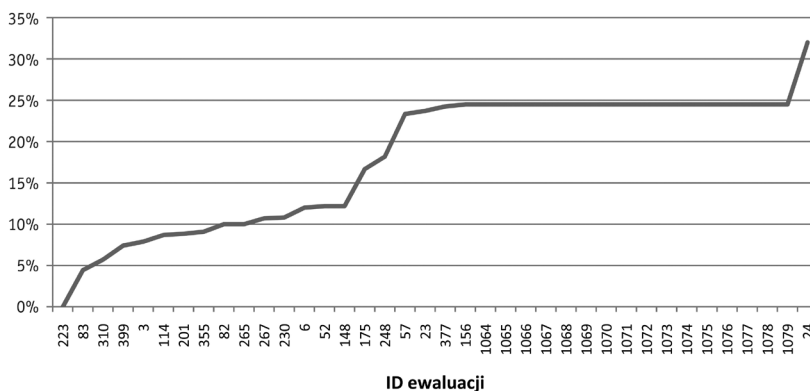
Źródło: opracowanie własne

Tabela 1. Pytanie o informowanie rodziców o możliwości indywidualnego kontaktu z wychowawcą ich dziecka (dzieci)

		Informacja		Ogółem
		Tak	Nie	
Nauczyciele	Liczebność	637	28	665
	%	95,8%	4,2%	100,0%
Rodzice	Liczebność	1485	333	1818
	%	81,7%	18,3%	100,0%
Ogółem	Liczebność	2122	361	2483
	%	85,5%	14,5%	100,0%

Źródło: opracowanie własne

Różnica między rodzicami a nauczycielami jest istotna statystycznie (przy $p < 0,001$). Prawie jedna piąta rodziców nie ma informacji o możliwości kontaktu z wychowawcą ich dziecka – a przecież odpowiedzi udzieliła prawdopodobnie ta bardziej aktywna część rodziców. Co to oznacza? Jak łatwo można się domyślać, albo szwankuje przekaz informacji o kontakcie **DO** rodziców (zwróćmy uwagę, że 4,2% nauczycieli odpowiedziało, że nie przekazało stosownych informacji rodzicom), albo informacja ta z jakiś powodów nie została zinternalizowana przez odbiorców. Do uzyskania wyjaśnienia przybliży nas analiza przekrojowa pojedynczych szkół.



Wykres 4. Udział rodziców, którzy nie otrzymali informacji o możliwości kontaktu z wychowawcą w przekroju przez pojedyncze ewaluacje (38 szkół)

Źródło: opracowanie własne

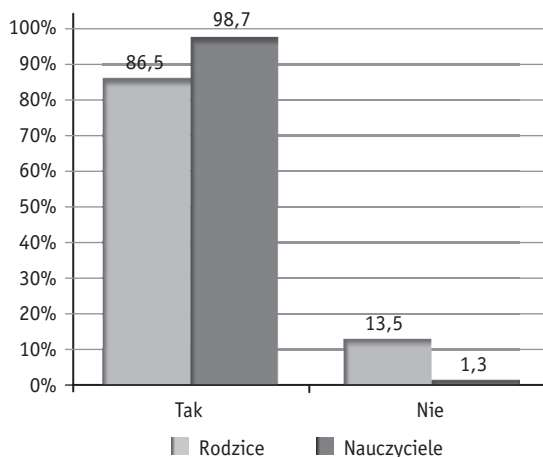
Na wykresie 4 pokazano rozkład negatywnych wskazań rodziców w przekroju przez poszczególne ewaluacje.

Jak widać, kwestia nie poinformowania jest dość zróżnicowana – od zerowego odsetka wskazań w ewaluacji 223 (technikum) po 32% (liceum). Zróżnicowania nie da się wytłumaczyć cechami szkoły (na przykład poziomem nauczania, który często różnicuje zaangażowanie rodziców w życie szkoły⁴), ani miejscowości. Stąd wniosek, że prawdziwa jest hipoteza o zaniedbaniu informacji przez nauczycieli wychowawców.

Informacja o dziecku

W ankiecie dla rodziców znalazło się pytanie następującej treści: „Czy jest Pan/Pani wystarczająco poinformowany(-a) przez szkołę na temat trudności, jakie ma w szkole Pana/Pani dziecko?”. Analogiczne pytanie dla nauczycieli brzmiało „Czy Pana/Pani zdaniem rodzice są w wystarczającym stopniu informowani przez Pana/Panią o trudnościach, jakie mają ich dzieci?”.

Po zrekodowaniu do dychotomicznej zmiennej tak/nie rozkłady wyglądają następująco:



Wykres 5. Rozkład odpowiedzi na pytania o informowanie rodziców o trudnościach ich dzieci zrekodowany do dychotomicznych wartości (liczba ważnych odpowiedzi: 3224 – rodzice, 776 – nauczyciele)

Źródło: opracowanie własne

⁴ Por. J., Czapiński, *Badania rodziców 2009. Przemoc i inne problemy w polskiej szkole w opinii rodziców*, raport z badań zrealizowanych w ramach programu „Szkoła bez przemocy”, Warszawa 2009, s. 23.

Jak pokazują zebrane dane, różnica pomiędzy rodzicami, którzy nie czują się poinformowani, a nauczycielami, którzy uważają, że rodzice nie są poinformowani, wyniosła 12,2 punktu procentowego. Co charakterystyczne, frakcja „nie” wśród nauczycieli jest wyjątkowo nieliczna – 1,3% głosów to zaledwie 10 osób. Widać tu mechanizm obrony własnej pozycji – ostatecznie te 10 osób wskazało na niedostateczną jakość pracy szkoły.

Tabela 2. Odpowiedzi rodziców i nauczycieli na pytanie o informowanie rodziców o trudnościach w nauce napotykanym przez ich dzieci

		Udzielanie informacji o trudnościach				Ogółem
		Zdecydowanie nie	Raczej nie	Raczej tak	Zdecydowanie tak	
Rodzice	Liczebność	71	362	1697	1094	3224
	%	2,2%	11,2%	52,6%	33,9%	100%
Nauczyciele	Liczebność	4	6	183	583	776
	%	0,5%	0,8%	23,6%	75,1%	100%
Ogółem	Liczebność	75	368	1880	1677	4000
	%	1,9%	9,2%	47,0%	41,9%	100%

Źródło: opracowanie własne

Różnica opinii pomiędzy rodzicami a nauczycielami jest istotna statystycznie (przy $p < 0,001$). Niemniej warto zwrócić uwagę, że stosunkowo niewielu rodziców wybrało odpowiedź skrajnie negatywną, zaś jedna trzecia czuje się zdecydowanie dobrze poinformowana o trudnościach swoich dzieci. W sumie „tak” odpowiedziało 86,5% badanych rodziców.

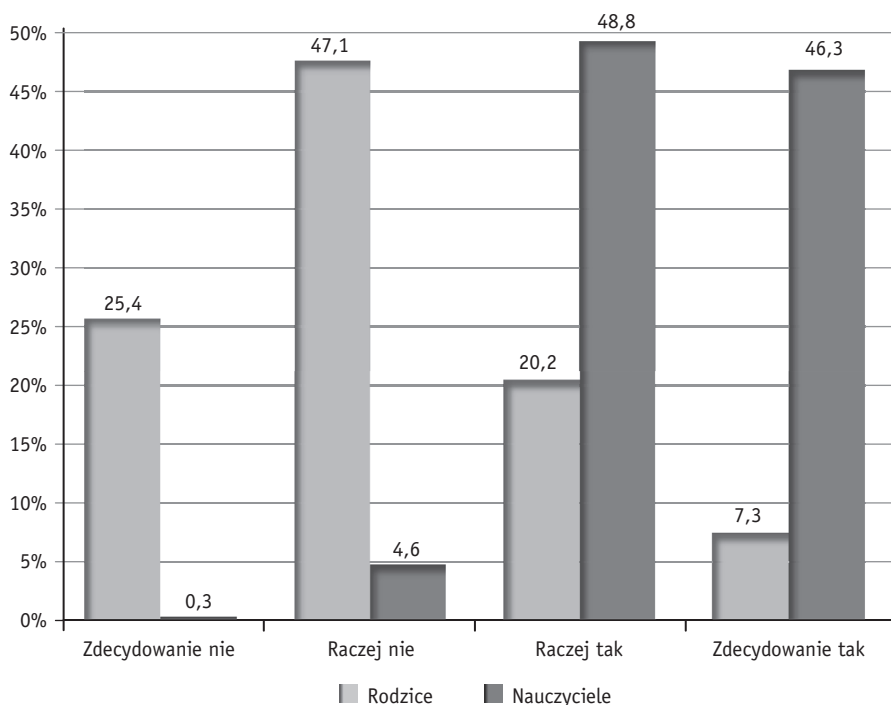
Na poziomie przeglądowej analizy wszystkich szkół dane wydają się dostarczać uzasadnienia dla wysokiego poziomu spełniania wymagania. W ośmiu szkołach liczba rodziców, którzy wybrali odpowiedź „nie”, przekroczyła jednak 20%, sięgając maksymalnie 26%. Oznacza to, że ponad jedna czwarta rodziców czuje się niedoinformowana. Co ciekawe, rozkład ten uzyskano w niewielkiej, wiejskiej szkole podstawowej, położonej na obrzeżach dużego miasta. Zresztą nie widać czynnika łączącego szkoły z odsetkiem niedoinformowanych rodziców przekraczającym 20%. Mamy tutaj zarówno szkoły podstawowe, jak i gimnazja i licea (oraz jedno technikum). Są to zarówno placówki z dużych miast, jak i małych gmin.

Wpływ na działania szkoły

Ostatnim analizowanym wymiarem będzie wywieranie przez rodziców wpływu na działania szkoły (w ewaluacji wyróżniano kwestie organizacyjne, wychowawcze i dydaktyczne – tu zrekapituluję wyniki pytań ogólnych).

Rodzicom zadano pytanie o to, czy w tym lub poprzednim roku szkolnym współuczestniczyli w podejmowaniu decyzji dotyczących życia szkoły. Nauczycieli z kolei zapytano o to, czy rodzice brali udział w podejmowaniu tych decyzji. Na wykresie 6 przedstawiono rozkłady odpowiedzi.

Można zauważyć dwie sprzeczne tendencje. Ponad 95% nauczycieli widzi wpływ rodziców na decyzje dotyczące życia szkoły, ale zgadza się z nimi jedynie 27,5% badanych rodziców. Prawie trzy czwarte badanych rodziców nie dostrzega swojego wpływu, w tym dość znaczny odsetek (ponad jedna czwarta całej próby) wybrał odpowiedź skrajną. Różnica jest istotna statystycznie na poziomie $p < 0,001$.



Wykres 6. Rozkład odpowiedzi na pytanie o udział rodziców w podejmowaniu decyzji dotyczących życia szkoły (liczba ważnych odpowiedzi: 780 – nauczyciele, 1419 – rodzice)

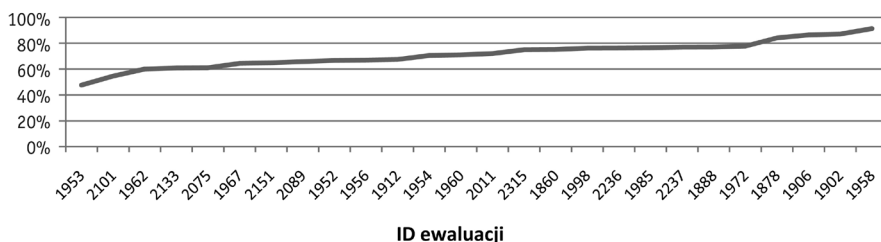
Źródło: opracowanie własne

Tabela 3. Wpływ rodziców na życie szkoły

		Wpływ rodziców na życie szkoły				Ogółem
		Zdecydowanie nie	Raczej nie	Raczej tak	Zdecydowanie tak	
Nauczyciele	Liczebność	2	36	381	361	780
	%	0,3%	4,6%	48,8%	46,3%	100,0%
Rodzice	Liczebność	361	668	287	103	1419
	%	25,4%	47,1%	20,2%	7,3%	100,0%
Ogółem	Liczebność	363	704	668	464	2199
	%	16,5%	32,0%	30,4%	21,1%	100,0%

Źródło: opracowanie własne

Wypowiedzi rodziców różnią się w zależności od placówki.



Wykres 7. Udział rodziców, którzy nie mają poczucia wpływu na życie szkoły, w przekroju przez poszczególne ewaluacje

Źródło: opracowanie własne

Zakres zróżnicowania wyników zamyka się w przedziale od 47,6% (a zatem są szkoły, w których większość badanych ma poczucie wpływu na życie placówki) do 91,3% negatywnych wskazań.

Z uwagi na tak znaczące zróżnicowanie pomiędzy nauczycielami a rodzicami spróbujmy przyjrzeć się, na jakie decyzje faktycznie mieli wpływ rodzice. W tym celu poddałem analizie ilościowej wypowiedzi dyrektorów ewaluowanych szkół – w trakcie wywiadu byli oni proszeni o wskazanie przykładów najważniejszych działań, na które mieli wpływ rodzice. Wypowiedzi dyrektorów układają się w specyficzną hierarchię⁵:

⁵ Analizowano wypowiedzi 24 dyrektorów, z których każdy mógł wskazać do trzech przykładów. Stąd liczba wskazań przekracza wielkość próby.

- 1) uroczystości, wycieczki (festyny, akademie, zakończenie roku) – 20 wskazań;
- 2) infrastruktura (sposób zagospodarowania boiska, terenów zielonych, zakup szafek lub wyposażenia pracowni komputerowej) – 11 wskazań;
- 3) opiniowanie szkolnego programu wychowawczego i szkolnego programu profilaktycznego – 7 wskazań;
- 4) uzgodnienia dotyczące stroju uczniów – 5 wskazań;
- 5) organizacja planu lekcji, dyżurów nauczycieli – 4 wskazania;
- 6) zajęcia pozalekcyjne – 4 wskazania;
- 7) wybór patrona – 3 wskazania;
- 8) ocena pracy nauczycieli – jedno wskazanie.

Zwróćmy uwagę, że działania oznaczone numerami 3 i 4 wynikają bezpośrednio z kompetencji rady rodziców określonej w prawie oświatowym. Wpływ na infrastrukturę też nakłada się na kompetencje rady, która opiniuje budżet i dysponuje środkami z funduszu rodzicielskiego. Nie zmienia to faktu, że wszystkie te działania są właśnie świadectwem partycypacji rodziców za pośrednictwem organu przedstawicielskiego w życiu szkoły, i to w kluczowych sprawach (jakkolwiek wymuszonej prawem). Niemniej niepokoi mały odsetek wskazań na wpływ na organizację pracy szkoły (na przykład plan lekcyjny lub dyżury nauczycieli) i tylko **jedno** wskazanie na opiniowanie jakości pracy szkoły. Za to dominuje fasadowa aktywność związana z uroczystościami i wycieczkami (które są działaniami podejmowanymi na poziomie oddziału).

Podsumowanie

Tego typu prosta analiza statystyczna nie jest wyczerpującym sposobem na jednoznaczne rozstrzygnięcia. Samo porównanie rozkładów nie prowadzi do zrozumienia badanych zjawisk, dodatkowo istnieją różne, omówione wyżej, zagrożenia na poziomie zbierania danych. Nie warto zatem wydawać na tej podstawie rozstrzygających sądów. Można jednak zgłaszać wątpliwości. Analiza porównawcza sześciu pytań, dobranych nie jako doskonałe wskaźniki, ale wyłącznie z uwagi na blisko brzmiące odpowiedniki w różnych źródłach danych, pokazuje, że rodzice nie do końca widzą się w roli partnerów szkoły. Między ich głosem a głosem nauczycieli zabrzmiał wyraźny dysonans. Wypowiedział się rodzic statystyczny, może nieposiadający takiej świadomości jak

grupa wyselekcjonowana do badań fokusowych⁶, niemniej na tyle aktywny, by znaleźć się wśród sześćdziesięciu kilku procent, które wypełniły ankiety. Nie jest to zatem rodzic całkowicie wyłączony i niezainteresowany. Dość wysokie odsetki negatywnych wypowiedzi rodziców w pytaniach o proste kwestie, takie jak udzielanie informacji, świadczą, że jest tu obszar do pracy, za którą odpowiedzialność musi wziąć szkoła. Dominujące w wypowiedziach rodziców poczucie braku sprawczości świadczy o tym, że pomimo ogólnie pozytywnych wyników ewaluacji zewnętrznej obszar ten jest spory.

BIBLIOGRAFIA

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Przemoc w szkole. Raport z badań*, Warszawa 2006.

Czapiński J., *Badania rodziców 2009. Przemoc i inne problemy w polskiej szkole w opinii rodziców*, raport z badań zrealizowanych w ramach programu „Szkoła bez przemocy”, Warszawa 2009.

www.stat.gov.pl zakładka demografia, dane na 2009 rok.

⁶ Zgodnie z badaniami CBOS-u, odsetek rodziców zaangażowanych w organy przedstawicielskie wynosi 12,8% – tę grupę reprezentuje próba fokusowa, por. Centrum Badania Opinii Społecznej, *Przemoc w szkole. Raport z badań*, Warszawa 2006, s. 74.